



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 150

Częstochowa, piątek 28 czerwca 1946 r.

Rok. II.

Lud polski odpowie na trzy pytania TAK

(SAP). — W miarę zbliżania się terminu głosowania ludowego, rośnie i przybiera na sile akcja uświadamiająca społeczeństwo, a równoległe z nią wzmaga się nasilenie żywiołów zainteresowanych w rozbiuciu jednolitej postawy narodu. Używa się rozmaitych argumentów, którymi usiłuje się wykąsać światu i Polsce, że sprawa senatu nie jest kwestią zasadniczą i głosowanie za wskrzeszeniem izby wyższej nie może być pochyłane jako chęć rozbięcia jedności narodowej albo próba wprowadzenia systemów faszystowskich.

Dlatego sprawie senatu, o którym zresztą już niejednokrotnie pisaliśmy, wykazując z właściwą pełną niebezpieczeństwo jego istnienia — zostawiamy na boku i stwierdzamy, że wszelkie próby przeciwdziałania jednomyślnie i zgodnie odpowiadają całemu Narodowi mają w sobie wyraźną zamianę **rozbijania jedności narodowej**, a w konsekwencji tego zdążanie do wystawienia rachunku, za który kraj będzie musiał drogo zapłacić.

Znamy wszystkie zakłady jawnych i ukrytych przyjaciół niemieckich na naszej granicy zachodniej. Pamiętamy doskonale wyszukiwanie rozmaitych warunków i zobowiązań, którymi starano się nam uwarunkować przynależność naszych ziem do Niemcy. Byliśmy wobec tego, czy rozbijanie odpowiedzi, wyraźnie przeprowadzanie różnic w społeczeństwie, robienie z referendum ludowego płaszczyzny tarć politycznych właśnie przed konferencją pokojową nie jest prezentem dla wszystkich tych ówrodków, którym zależy na przezwodnieniu rozwoju i demokracji Polski i przedstawianiu się sprawiedliwej dziełowej, **zwracając nam od wieków niemożność znieść? Czy każdy wypadek rozbięcia, na który powołają się nie ometkająca niemieccy adwokat, nie jest działaniem na szkodę Państwa?**

Nie jesteśmy naiwni, abymy sądzili, że ubiechli już lzy na wypasionych polickach rozparcelowanych ziemian i właścicieli upaństwowionych fabryk. Wiemy, że starają się oni zrobić wszystko, aby wykazać, że wielkie akty reform społecznych, dokonane z woli ludu polskiego nie odpowiadają intencjom wszystkich obywateli. Czy głosowanie za utrzymaniem w Polsce senatu, a więc Izby, w której siła rzeczy zawsze przynajmniej przeważać miały elementy rzuczone przez nową rzeczywistość polską za burtę naszego życia publicznego, nie jest działaniem na korzyść tych wszystkich, którzy śnią jeszcze swoje żubne sny o powrocie do pałaców, dworów i salonów, aby stamtąd wyćkać swoje piętno na życiu odbudowującej się Rzeczypospolitej? Czy w naszych

w warunkach głosowanie za senatem nie jest obiektywnym przywołaniem kosmizmu Le-wiatana i Związku Ziemiaków, dwóch najbar-

manien senatu, nie jest równocześnie w takich warunkach wypowiedaniem się przeciw reformie rolnej i za wprowadzeniem do

Tak będzie wyglądać karta do głosowania

Załącznik do ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego (poz. 105)

Karta do głosowania ludowego

- a) czy jesteś za zniesieniem Senatu?
- b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
- c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?

TAK
TAK
TAK

Pouczenie dla głosującego

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak” lub „nie”. Zamiasł wyrazu „tak” możesz postawić krzyżyk lub krzyżyki. Zamiasł wyrazu „nie” możesz postawić kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji.

miejsce pieczęci

dział zniestanowionych instytucji przez fabryki i zakłady pracy właścicieli i kapitalistów, a często międzynarodowego proletariatu miast i wsi. Czy każdy głos, który padnie za utrzy-

Votum zaufania dla rządu Bidault

PARYŻ, 27. 6. — Przedstawiając zgromadzeniu konstytucyjnemu swój gabinet premier Bidault oświadczył, że zadaniem rządu będzie stworzenie warunków, w których zgromadzenie konstytucyjne będzie mogło opracować projekt nowej konstytucji francuskiej. Bidault oświadczył, że zastępcy rządu będzie działał w kierunku ograniczenia wydatków do spraw najpilniejszych. Jedną z propozycji jest podwyżka płac o 15%, aby nie obciążać zbytbytno gospodarkę narodową. Następnie premier zapowiedział stopniowe zniesienie przydatków podatkowych oraz zmniejszenie i sprządzanie systemu gospodarczego.

stąpi, w przymierzu z którymi Francja walczyła o swą wolność.

Po przemówieniu premiera Bidault zgromadzenie konstytucyjne francuskie uchwaliło votum zaufania dla nowego rządu 510 głosami przeciwko 4.

PARYŻ, 26. 6. — W dniu wczorajszym b. premier Feliks Gouin przekazał oficjalnie swoje pełnomocnictwa nowemu szefowi rządu francuskiego George Bidault.

Przedstawiciele Zw. Zaw. nauczycieli francuskich zagrozili strajkiem w razie nieprzyznania im przez rząd 25% podwyżki poborów.

Francuska konfederacja Zw. Zaw. uznała w dniu wczorajszym propozycje premiera Bidault, przewidujące podwyżkę płac o 15% za nie wystarczające. Poniżając swe żądanie podwyżki płac o 25% konfederacja oświadczyła, że taka podwyżka da się pogodzić z obecnym stanem życia gospodarczego we Francji.

Z kolei premier Bidault mówił o polityce zagranicznej nowego rządu oświadczać, że będzie ona miała na celu zapewnienia Francji i światu bezpieczeństwa oraz wykluczenia wszelkiej ingerencji w życie międzynarodowe. Następnie premier Bidault zapewnił zgromadzenie konstytucyjne, że rząd francuski będzie dążył do utrzymania przyjaźni z mocnymi z wielkimi mocar-

Dzis nastąpi punkt zwrotny w obradach paryskich

PARYŻ, 27. 6. — Komisja zastępców ministrów spraw zagranicznych omawiała wczoraj propozycje Stanów Zjednoczonych aby odroczyć dyskusję nad przyszłością kolonii włoskich. Omawiany był również projekt przewidujący włączenie do traktatu pokojowego z Włochami klauzuli, na mocy której Włochy wykreśliłyby się terytorium afrykańskich. Zastępcy behawili załecić Wielkiej Czwórce opracowanie odrębnego statutu w ciągu 12 miesięcy. O ile w tym czasie ministrowie nie osiągnęły porozumienia, sprawę należałoby przekazać ONZ.

jak najszybszego odbycia sesji zamkniętej w sprawie Włoch. Ponięaż minister Bidault w dniu wczorajszym był na posiedzeniu parlamentu sesja zamknięta czterech ministrów w sprawie Włoch odbędzie się dziś. Niemniej jednak już wczoraj o godz. 22-jej ministrowie zebrali się na nieoficjalnym nadzwyczajnym posiedzeniu. Tematem obrad była, jak przypuszczają, dobrze poinformowani, sprawa Triestu i Kralny Julijskiej.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że dziś nastąpi punkt zwrotny w obradach konferencji czterech ministrów i że konferencja wyjdzie z chwilowego impasu, w jakim ostatnio się znalazła. — Korespondenci oczekują z niecierpliwością wniosku ministra Molotowa, określającego warunki, pod jakim ZSRR zgodzi się na przekazanie wysp Dodekanazu Grecji.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI ENERGII ATOMOWEJ

LONDYN (BBC). — Na wczorajszym posiedzeniu komisja energii atomowej ONZ postanowiła odroczyć na pewien czas dyskusję nad wnioskiem Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w sprawie ustanowienia światowej kontroli nad energią atomową. Na posiedzeniu tym ustanowiono komitet, składający się ze wszystkich członków ONZ, który ma opracować plan kontroli nad energią atomową. Komitet ten będzie mógł powoływać podkomisję do naukowego i technicznego rozpatrzenia sprawy. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek.

Delegaci Francji i Holandii oraz Niemcy nie widzą istotnych różnic między stanowiskiem USA i ZSRR w sprawie kontroli energii atomowej. Delegat amerykański dr. Lange, oświadczył, iż **dotychczas delegat radziecki jest za zniesieniem komisy atomowej.**

Podczas gdy komisja atomowa obradowała nad sprawami kontroli energii atomowej, na atolu Bikini w Japonii odbywała się druga próba atomowa do próby z bombą atomową.

NOWY JORK. — W piątek, dnia 28 b. m., odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego do spraw energii atomowej. Po posiedzeniu zapowiedziana jest konferencja prasowa, na której członkowie komitetu złożą sprawozdanie z przebiegu obrad.

wiązają nas suwerenności gospodarczej, klasie robotniczej, rzeźniaczki znowu na pastwie lu-moru i zabójczych kłopotach poszczególnego kapitału. Kto te rzeczy potrafi sumiennie rozważyć i ocenić, musi przyznać, że za chęć zniobilizowania przez swym boku wszystkich niezadowolonych z dzisiejszego stanu rzeczy elementów przez jedno stronnictwo — cały kraj może zapłacić aż **dwadzieścia razy więcej rachunek.** — **Kraj płacił tego rachunku nie chce.** Nie ma to tego żadnego powodu. I nikt nie ma tego prawa, od niego żądać, nawet w interesie swojej partii, która — praktycznie pomyślana — jest dla „wszystkich”, jak **chce jej naczelny organ.** — **Dlatego lud polski, który w czasie panowania fabrykantów, ziemian i szlachty był głodny, głodem i pozbawieniem — praw obywatelskich, odpowie na wszystkie pytania w głosowaniu ludowym twierdząc, swoim TAK równocześnie składając dowód, że docenia wagę i pierwszeństwo aktu swobodnej decyzji o losach Państwa, którego jest współgospodarzem.**

Artur Korczewski.

ECHA NAWIĄZANIA STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH POLSKO-ARGENTYŃSKICH

MONTEVIDEO (PAP). — Wiadomości o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych handlowych pomiędzy Polską i Argentiną wywołała duże zadowolenie w domniach kolonii Słowian Argentyny i Urugwaju. Specjalny komentarz poświęcił tej sprawie radio w Montevideo, podkreślając znaczenie decyzji, która oświetliłaby wzmocnił pozycje obu państw na arenie międzynarodowej.

ATTLEE DO PREMIERA OSÓBKII-MORAWSKIEGO

WARSZAWA (PAP). — Premier O-6bka Morawski otrzymał od premiera zrodła brytyjskiego Attlee, depesze następującej treści:

„Przesyłam Waszej Ekscelencji moje najlepsze podziękowania za życzenia dla mojego króla, wyrażone w imieniu Tymczasowego Rządu Polskiego, w dniu święta narodowego, urodzin króla mojego monarchy.”

PREMIER RZĄDU SZWEDZKIEGO DO PREMIERA RZĄDU R. P.

WARSZAWA (PAP). — W związku z życzeniami, złożonymi przez Premiera Osóbki Morawskiego z okazji święta narodowego Szwecji, premier rządu szwedzkiego p. Alf- bin Hansson nadesłał na rece Premiera Osóbki Morawskiego depesze następującej treści:

„Bardzo wzruszony jego uprzejmą depeszą, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie dla siebie osobliwie i przekazanie Rządowi Polskiemu szczerych podziękowań rządu szwedzkiego.”

Sprawy głosowania ludowego

Najpóźniej do dnia 28 czerwca, godz. 12, wszystkie samochody, znajdujące się na terenie woj. kieleckiego, winny być, zgodnie z rozporządzeniem wojewody kieleckiego, oddane do dyspozycji Głosowania Ludowego. W tym celu winny one być zniobilizowane w poszczególnych starostwach w terminie wyżej wskazanym. — Samochody te będą użyte dla obsłużenia Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego.

Winni niedostarczenia pojazdów będą posiadacze do odpowiedzialności. Od dnia 28 czerwca, godziny 13-jej, mogą się poruszać na terenie woj. kieleckiego tylko samochody, posiadające zaświadczenia Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego, że pracują przy Głosowaniu Ludowym. Samochody, spotkane bez zaświadczenia, będą zatrzymane i karnie oddane oddziałom M. O. lub U. B. do akcji w terenie.

Wszystkie Komisje Obwodowe winny bez przerwy urzędować do dnia 30 czerwca. — W dniu 29 czerwca należy przez 5 godzin wyłożyć ostateczne spisy uprawnionych do głosowania. Głosowanie odbywa się dnia 30 czerwca w godzinach od 7-jej do 21-jej.

Nie zabraknie nikogo przy urnie głosowania ludowego!

HILARY MINC — Minister Przemysłu

Dłaczego przy referendum głosować będziemy trzy razy „tak”

„Głos Ludu“ (Nr. 173) pisze: Kiedy mowa o zasadniczym problemie, jak zdecydować w głosowaniu ludowym — to mimo woli przychodzi mi na myśl pewien obraz z niedawnej przeszłości. Obraz pierwszego zebraania pracowników Ministerstwa Przemysłu w Warszawie.

Odbywałyśmy je w kilka tygodni po wyzwoleniu Warszawy w gmachu na Pradze przy rozbitych szybach i dymiących piecykach, przy nieznośnym zimnie, przy braku choćby jednego telefonu, przy obszarpanych i polamanymi biurkami. Dziś jeszcze, jako wspomnienie z tego pierwszego zebraania stoi mi przed oczami rzeź najcięższa i najtrudniejsza w owym okresie: wielki tłum zbiedzonych, zgłodniałych, obdanych, pesymistycznie nastrojonych, zdezorientowanych ludzi. Takie było to pierwsze zebraanie w gmachu na Pradze. Powiedziałśmy sobie wtedy, że jest ciężko, ale trzeba trudności przetrwać, trzeba kraj i własne życie osobiste odbudować. Czy trzeba mówić o tym jak wielkie, jak istotne, jak pozytywne i jak korzystne zmiany zasły do tego czasu?

Od ruin i gruzów do normalnie funkcjonującego życia gospodarczego

Zmiany te dokonały się nie tylko na odcinku przemysłu. Gdybyśmy chcieli skonstruować jakiś wielki film, który by się nazywał „Wczoraj i dziś”, to byśmy w tym wielkim filmie ujrzeli tysiące scen i obrazów, przypominających owe ówczesne zebraanie na Pradze. Zobaczylibyśmy w tej części „wczoraj” zbiedzonych i zgłodniałych ludzi. Zobaczylibyśmy w tej części „wczoraj” żulniewane i rozbite życie. I zobaczylibyśmy w tej części „dzisiaj” bunię odrađające się życie gospodarcze, polityczne i społeczne i zobaczylibyśmy w tej części „dzisiaj” ludzi, którzy nie są ani zamożni, ani bogaci, ani szczęśliwi, ale którzy już nie są obdani i głodni. Zobaczylibyśmy w tej części „dzisiaj” kraj, który dźwiga się za ruiną i zobaczylibyśmy miliony ludzi, którzy sprzątają ruiny osobistego życia i w mozoła i trudzie budują własny nowy dom osobistego życia.

Zaden człowiek dobrej woli, jeżeli zrobi przegląd tych ostatnich kilkunastu miesięcy, jeżeli spojrzy wstecz, jeżeli popa-

try na to, czym był kraj i czym był on sam w styczniu 1945 r. i czym on jest dzisiaj w czerwcu 1946 r., żaden człowiek dobrej woli, który zrobi taki przegląd, nie będzie mógł zaprzeczyć jasnemu i wyraźnemu stwierdzeniu: że zrobiliśmy wielki krok naprzód, że jest lepiej, niż było i że będzie lepiej, niż jest.

Jest lepiej, niż było, będzie lepiej, niż jest

Jest lepiej, niż było i wiemy to wszyscy, że z każdym dniem będzie lepiej, niż jest. To sformułowanie, ten slogan przypomina mi i wielu pewnie z was inne sformułowanie i inny slogan — slogan, który brzmiał: „Jest gorzej, niż było i będzie gorzej, niż jest”.

Kto to powiedział, kiedy to było? To było w roku 1923, w 5 lat po wojnie, a powiedzieli to ludzie, którzy stali wtedy u steru władzy.

Dzięki czemu w roku 1923 trzeba było mówić, że będzie gorzej, a w roku 1946 można i trzeba mówić, że będzie lepiej. Dzięki czemu ten cały wielki proces odbudowy przebiegał gładziej, łatwiej, szybciej, z mniejszymi ofiarami i z większymi wynikami niż przebiegał po tamtej wojnie. Dzięki czemu wbrew wszystkim przewidywaniom, wbrew wszelkiej zdawałoby się oczywistości, nie było u nas inflacji i nie będzie u nas inflacji, jaka tak szalała u nas po tamtej wojnie? Dzięki czemu wbrew wszystkim przewidywaniom, wbrew zdawałoby się wszelkiej oczywistości nie ma u nas bezrobocia, jakie było po tamtej wojnie i nie będzie u nas bezrobocia w przyszłości. Dzięki czemu wbrew wszystkim przewidywaniom i wbrew wszelkiej zdawałoby się oczywistości nasz przemysł, nasza gospodarka rozwija się w takim tempie, które było nie do pomysłienia w ówczesnym okresie? Dzięki czemu wbrew wszystkim przewidywaniom i wbrew wszelkiej zdawałoby się oczywistości, powstały konkretne dane do zniesienia antagonizmu między miastem a wsią, co znałode konkretny wyraz w zniesieniu zależności rzeczowych? Dzięki czemu my powstajemy z tych strasznych ruin, które są normalnie precedens w historii, szybciej, sprawniej, z mniejszymi ofiarami niż to było po tamtej wojnie?

sów, które są zwykłą ceną wielkich przemian społecznych i my mamy pewność, że będziemy mogli rozwijać ten system, prowadzić go dalej, doskonalić, rozszerzać, uzupełniać bez krwi. To jest drugi walny tego systemu. To jest druga jego charakterystyczna cecha.

Czy warto bronić takiego systemu? Czy warto bć się o utrzymanie rozszerzenia i rozwój tego systemu? Tak, warto. Warto, bo ten system zdał egzamin, bo bez tego systemu mieliśmy inflację, bezrobocie, wstrząsy społeczne, wojnę domową i krew. Warto, bo ten system gwarantuje nam suwerenność gospodarczą, warto, bo ten system daje nam wielkie możliwości rozwoju i wielkie możliwości wykorzystania szans gospodarczych, które stoją przed nami.

Dlatego na drugie pytanie referendum my, ludzie polskiej gospodarki, odpowiemy „Tak” za polskim systemem gospodarczym.

Zjednoczylimy przy odbudowie ludzi różnych tradycji

To, co mamy, osiągnęliśmy dzięki systemowi i dzięki ludziom, dzięki robotnikom, dzięki majstrom, dzięki dyrektorom, dzięki inżynierom, dzięki urzędnikom z różnych sfer, z różnymi poglądami politycznymi, z różną przeszłością, z różną tradycją. Myśmy poszli od początku na sea-

lenie tego wszystkiego. Myśmy poszli od początku śmiało i zdecydowanie, aby połączyć dawnego urzędnika karteli z dawnym robotnikiem, który siedział w sanacyjnym więzieniu. Poszliśmy na to, aby w jedno dzieło odbudowy zapracować razem byłego dyrektora „kapitalistycznego” z robotnikiem, z technikiem, z majstrem.

Czy to się udało? Niewątpliwie udało się nam. Przemysł stworzył sobie armię pracowników, która nie bacząc na różnicę poglądów politycznych, różnicę tradycji, różnicę przeszłości stanowiąc dzisiaj jedną wielką zwartą armię budowniczych.

Dzięki czemu udało się nam te wszystkie elementy połączyć i pościć na jedną wielką robotę?

To nie był przypadek. Zjednoczenie możliwe było tylko na bazie tego systemu. Bo myśl o zjednoczeniu przy istnieniu wielkiego kapitału, karteli, trustów, wielkich banków, myśl o tym, aby przy takim systemie robotnik długi czas nie dojadł i pracował tak, jak u nas, jest marzonką i fantazją. Tylko nasz system mógł dać połączenie wszystkich ludzi pracy w jedną armię budowniczych. System jest nieodłącznym od ludzi, a ludzie są nieodłączni od systemu. Mamy różną tradycję i różną przeszłość, aleśmy ten system zrobili i na tym systemie budujemy i dlatego na drugie pytanie referendum odpowiemy „Tak”.

Wkład Ziem Odzyskanych w gospodarkę polską

Czy trzeba mówić o 3-cim pytaniu referendum? Jeśli chodzi o stronę gospodarczą zadania, to zdaje się, że każdy Polak zdaje sobie już sprawę z tego, co znacza Ziemia Zachodnie dla Polski. Zdaje się, że każdy Polak wie już, że Ziemia Odzyskana wzmogła o kilkadziesiąt procent przyszły potencjał gospodarczy naszego kraju, że stworzyła podstawę, dzięki której Polska, przy ofiarnym wysiłku narodu, stać się może i na pewno stanie się jednym z najbogatszych krajów Europy — oczywiście poza wielkimi mocarstwami. Węgiel i cynk, cement i drzewo; porcelana i przemysł włókienniczy; rozległe pola buraczane i tereny jakby przez przyrodę przeznaczone dla intensywnej hodowli — wszystko to stanowi Wkład Ziem Odzyskanych we wspólne bogactwo naszego narodu. Wkład ten wymagał pracy, aby stał się realnym, gdyż bieżąca wojna przesłała przez te tereny, ale naród polski już wykazał, że pracy się nie boi i że z pracą taką da sobie radę. Dlatego odpowiedź na pytanie trzecie nie może ulegać dla nikogo wątpliwości.

Obrót starych senatu

A na pierwsze pytanie: Czy jesteś za zniesieniem senatu? Formalnie sprawa wygląda w ten sposób, czy jako sejm ustawodawczy ma być wybrany jeden parlament, czy ma się składać z dwu izb obranych na starej ordynacji wyborczej to sejm i senatu.

Co to znaczy? To znaczy, że o przyjęciu tym ustroju Polski ma decydować nie jedna izba, która wyjdzie z powszechnego głosowania, a mają decydować dwie izby: jedna z powszechnego głosowania, a druga z głosowania ograniczonego, gdzie bierze prawo wyborcze służby ludziom, którzy skończyli 40 lat, a czynnie ludziami, którzy skończyli lat 30.

To znaczy, że zamyka się drogę do wa-

nego odcinka działalności państwowej wszystkim młodym a energicznym działaczom, którzy tak wielki udział mają w budowaniu nowej Polski. Drzwi do senatu zamknięte są dla tysięcy młodych inżynierów, których myśmy wysunęli na stanowiska dyrektorów, dla dziesiątków tysięcy młodych robotników, którzy urządzają wyścig pracy.

Czy można do młodej przeźnej Polski, do Polski z młodym i przeźnym systemem gospodarczym do Polski młodych ludzi, młodych myśli i młodych celów przyszyć z obrzodem starych senatu? To są bzdury, fantazje i reakcyjna utopia.

„Ale nie o to przecież chodzi. Nie o senat przecież chodzi, lecz chodzi o rozrywkę polityczną, o policozenie się, o przeciwwstawienie się temu, co jest i co będzie. I dlatego trzeba rozpatrzyć to zagadnienie nie tylko ze strony senatu i ze strony tej starszej obrzozy, ale trzeba rozpatrzyć także w tej płaszczyźnie, w jakiej ją chce P. S. L. stawiać. Demokracja, czy przecież demokracja? Nowy polski system gospodarczy, czy przedwzręseniowy system gospodarczy? Postęp, czy reakcja? Marsz naprzód, czy marsz wstecz?”

Pelena trzeba przede wszystkim spokoju wewnętrznego

Czego najwięcej w Polsce trzeba? Jedni mówią, że zboża, bo go brak, drudzy, że bydła, bo hodowla zniszczona, trzeci, że maszyn, bo nie ma obrabiarek. Najbardziej nam brak spokoju wewnętrznego i zewnętrznego. To jest to, co decyduje o naszym rozwoju.

Czy nie jest jasne, że ci, którzy wysuwają hasło głosowania „nie” na pierwsze pytanie, nie gwarantują pokoju zewnętrznego dlatego, że oczęciowo sami, jeszcze bardziej przez ludzi, którzy za nimi stoją, reprezentują marzenia o wojnie, o awanturze wojennej, o kataklizmie atomowym. Czy nie jest jasne, że ci, którzy wysuwają propozycję odpowiedzi „nie” na pierwsze pytanie, nie reprezentują spokoju wewnętrznego?

Czy nie jest jasne, że oni są powiązani tak, czy inaczej z bandami leśnymi, że oni w swojej perspektywie stawiają przed sobą nie zadanie spokoju wewnętrznego, lecz zadanie rozbitcia tego co jest, zadanie wejścia na drogę wojny domowej.

Co to znaczy? To znaczy, że wtedy, kiedy my mówimy: spokój i odbudowa, oni mówią: Nie — wojna domowa! Taki jest najgłębszy, najistotniejszy sens tej rozgrywki.

My zbudowaliśmy nowy polski system gospodarczy i wiemy, że na tych synach można iść bez krwi, bez ofiar, odbudować gospodarkę polską i dobrobyt kraju. Ale w każdej sytuacji są dwa wyjścia, może być wyjście dalszego marszu naprzód i może być wyjście nawrotu do kapitalistów i obszarników i o to, a nie o co tu chodzi. Taki jest dalszy sens tej wielkiej rozgrywki.

Sprawa wygląda tak: Iść dalej naprzód i poprawiać ciagle i systematycznie ten poziom, którym już osiągnęli, czy też cofnąć się wstecz do awantury zewnętrznej i wewnętrznej, do wojny domowej, do chaosu.

Taki jest głęboki sens pierwszego pytania i całego referendum. A ponieważ taki jest a nie inny jego głęboki sens, nie ma wątpliwości, że odpowiedź będzie pozytywna dla demokracji, dla postęgu, dla Polski.

Bogdan Strupulczak.

Mamy nowy, polski system gospodarczy

Dzieje się tak dlatego, że mamy nowy system gospodarczy i nowy system polityczny i dlatego, że mamy ludzi dopasowanych do tego nowego systemu gospodarczego i do tego nowego systemu politycznego.

Na czym polega ten nowy system gospodarczy i nowy system polityczny?

Polęga na zlikwidowaniu obszarnictwa i przeprowadzeniu reformy rolnej, opartej o indywidualną chłopską gospodarkę, o prywatną własność chłopskich gospodarstw, polega na zlikwidowaniu wielkiego kapitału i na unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki krajowej — polega wreszcie na postawieniu wielkiego pola działalności dla inicjatywy prywatnej dla prywatnych przedsięwzięciw w handlu, przemysłu i rzemiosle.

Czy to jest system, który istnieje powiadamy na Zachodzie. Nie, to jest system nie podobny do tego, który istnieje na Zachodzie. Jest rzeczka niewątpliwa, że przy wszelkich formach demokratycznych wpływu karteli i trustów jest tam obrzmi, że w poważnym stopniu rządzą tam wielcy kapitaliści.

Czy to jest taki system, jaki istnieje w Związku Sowieckim? Nie, to nie jest taki system. Nie jest podobny i przez pozostaowanie indywidualnej gospodarki chłopskiej i szerokiego pola dla działalności inicjatywy prywatnej i przez szereg innych gospodarczych i politycznych cech.

Jaki więc to jest system? To jest system NOWY, to jest system demokracji ludowej, a ponieważ to jest system, który u nas w Polsce rozwinął się najbardziej i przybrał najbardziej klasyczne formy, nie będzie może zarozumiałstwem powiedzieć, że ten nowy system jest polskim systemem gospodarczym. Jest polską drogą rozwoju, drogą nową, drogą specyficzną, drogą, która powstała w rezultacie wielkiej wojny.

Planowa gospodarka państwowa i energia prywatnych warsztatów

Na czym polega ten system? Jego dwie główne podstawowe charakterystyczne cechy to są cechy następujące: łączy on planową gospodarkę państwową z wielką energią, która może się wydobywać z milionów prywatnych gospodarstw i prywatnych warsztatów indywidualnych. Łączy on masową działalność społeczeństwa, reprezentowaną przez Państwo, z działalnością milionów gospodarstw chłopskich, setek tysięcy prywatnych warsztatów rzemieślniczych, dziesiątków tysięcy prywat-

nych sklepów itd. Łączy on planowe działanie z niezbędną gietkością pozwala na uzupełnienie państwowego przemysłu przez przemysł prywatny, pozwala na rozwój rzemiosła, na wykorzystanie wszystkich jego indywidualnych cech, pozwala na rozwój przemysłu ludowego, uzupełnia on produkcję węgla, energii elektrycznej, hut, produkcję tych tysięcy przedmiotów, gdzie tak bardzo wymagany jest indywidualny gust, indywidualny smak, indywidualna reakcja, wyszkolenie, tradycja, długie lata pracy. To jest pierwsza cecha tego systemu.

Przebudowa gospodarcza bez gwałtownych wstrząsów

Jest druga cecha tego systemu, bodaj bardziej ważna. Myśmy osiągnęli ten system, który jest systemem rewolucyjnego przewrotu bez rewolucji.

Myśmy osiągnęli ten system bez krwi. Myśmy osiągnęli ten system bez wstrzą-

Greiser zaczął wierzyć w Boga

(Od własnego korespondenta)

W dniu 21 b. m. rozpoczął się w Poznaniu od dawna oczekiwany proces wszechwładnego swojego czasu „gauleitera” ob szaru Warty Artura Greisera. Proces odbywa się w specjalnie w tym celu przygotowanej Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Podium trybunału odcina się wyraźnie na tle ogólnego białoczerwonej flagi z gołym państwowym, czerwonej stronie stołu sędziowskiego zasiada oskarżony, eskortowany przez dwóch funkcjonariuszy M. O. Po prawej stronie — miejsce prokuratorów, przed oskarżonym ława obrońców, którym wyznaczeni zostali wybitni prawnicy dr. Hejmożki oraz dr. Kreglewski, prof. U. P.

Już na długi czas przed rozpoczęciem rozprawy sala wypełniona była do ostatniego miejsca, a przed gmachem Uniwersytetu gromadziły się tłumy ludności chciewi widoku swego dawnego gniepcielia. Na sali zainstalowano specjalne kabinę tłumaczy, tłumaczących przebieg rozprawy na języki obce. Po prawej stronie ustawiono stoły dla sprawozdawców prasowych. Jeden stół zajęty jest całkowicie przez dziennikarzy zagranicznych. Są tu reprezentanci prasy amerykańskiej: angielskiej, rosyjskiej, francuskiej itd.

Po rozpoczęciu rozprawy i po wprowadzeniu oskarżonego uwaga obecnych skoncentrowała się głównie na jego osobie. — Greiser wydaje się być zupełnie spokojny. Przez cały czas siedzi nieruchomo, od czasu do czasu zakładając na uszy słuchawki. Po wyrazie twarzy nie widać jest odgadnąć nurtujące go uczucia i myśli.

Pewne poruszenie dało się zaobserwować w czasie przeniesienia prokuratora Sawickiego, który przystępując do ogólnego omówienia przestępstw oskarżonego, kierując swe słowa wprost do niego. Na ogół jednak biorąc Greiser jest całkowicie opany.

Jeden z kolegów, mający możność zelektrzenia się z Greiserem w jego drodze do Polski, a potem w więzieniu w Warszawie informuje mnie, że były „samowładca poznajski” nastrojony jest wybitnie religijnie i rozczuje się w Piśmie św. Podobnie zresztą jak i jego „kolęga po fachu”, władca G. G., Hans Frank.

W czasie odczytywania nader obszernego aktu oskarżenia, Greiser ubrofony w kulary zagłębia się w czytanie doręczonych mu kopii, sporządzonej w języku niemieckim.

ZŁA LEGENDA

Książd profesor Boullier mówi:
SENAT PRZYCZYNA
KRYZYSÓW POLITYCZNYCH

„Życie Warszawy” (Nr 172) pisze pod powyższym tytułem:

Jeden z naszych z czytelników ob. S. G. píše nam m. in.:

„Wszystko mógłbym już zrozumieć, z wszystkim się pogodzić. Oprócz jednego: dlaczego pomija się milczeniem sprawę wkroczenia Sowietów we wrześniu 1939 r. na nasze ziemie? Przecież zamiast nam pomóc w walce z Niemcami, wymierzono nam cios szytłem w plecy, który nas wykończył. Wiem, że nie otrzymam odpowiedzi. Bo ani o tym pisać nie wolno, ani nie mać dość odwagi, by powiedzieć prawdę itd. itd.”

Nie tylko, że o tym pisać można, ale pisać trzeba. I nie tylko że trzeba w tej sprawie powiedzieć prawdę, ale trzeba odsłonić całą prawdę. Aby wreszcie położony został kres trzęsącej legendzie, której echa rozwekili i rozwlekają po Polsce i polskich mózgach wiadomi „patrioci”.

Przed wszystkim charakterystyczny żal: „zamiast nam pomóc w walce z Niemcami...”

Przypomnijmy fakty. A więc w pierwszym rzędzie stanowisko ówczesnego rządu sanacyjnego, na dobrych kilka lat przed wojną, wobec prób montowania paktu zbrojowego bezpieczeństwa, podjętych chociażby przez ministra Francji Barthou. Przypomnijmy ponadto bełkowską politykę filitru z Hitlerem, politykę wzbijania gwóźdźki do trumny Czechosłowacji — w chwili, kiedy spośród wszystkich sygnatariuszy odrębnego paktu jeden tylko Związek Radziecki gotów był spieszyć jej z pomocą. Przypomnijmy też stanowisko rządu sanacyjnego co do nętraktacjiach toczących się w Moskwie w 1939 r. Rząd, który mianował się polskim, odrzucał wszelką możliwość czynnej pomocy Związkowi Radzieckiemu dla Polski i wielkim głosem domagał się wyłączenia krajów bałtyckich z ewentualnego paktu pomiędzy Francją, Anglią a Związkiem Radzieckim — by w ten sposób zostawić furtekę dla Niemców w pożądanej kruszcu na „Rosję Sowiecką”, „komunistycznego potwora” itd. itd.

Jeszcze w maju 1939 roku radzieckiemu wicekomisarzowi spraw zagranicznych Piotrkowowi, który przyjechał do Warszawy ofiarować współdziałanie przeciw Niemcom, rzucono w twarz mocarstwowe „nie”. I to samo „nie” powtórzył wkrótce w Moskwie ówczesny poseł RP Grzybowski.

Wice niby z jakiego tytułu żal, że „nie przyszły nam z pomocą”? Z jakiego tytułu pretensja, że — wobec wielokrotnie stwierdzonej nieszczerości i pobojnych zrzeczeń, aby ostrze hitlerowskie zwrócić się przeciw niemu — Związek Radziecki omyślał o własnym bezpieczeństwie i wykorzystwał koniunkturalną politykę nieagresji z Niemcami, który mu dał jednak cenne dwa lata?

A teraz przejdźmy do samej legendy o „ciosie szytłem w plecy”, czyli do faktu wkroczenia wojsk radzieckich dnia 17 września 1939 roku na ziemie wachodnie.

Ktokolwiek znajdował się wówczas na tych ziemiach wie, jakie tam istniały jeszcze możliwości obrony — przy powszechnym chaosie, zniszczeniu linii komunikacyjnych, braku dowództwa itd. itd. Nijak podpisany widział np.: „Imponujące” przygotowania do obrony Kowla, niezmiernie ważnego węzła kolejowego. Miasta bronili dosłownie dwa działa 75 mm, sprytnie otulone słomą. Ani jednego posterunku, który by legitymował w wejściu do miasta. W mieście samym — kompletny chaos. Pełno blakających się żołnierzy z rozbitych jednostek. Brak żywności, brak wody, nie mówiąc już o braku ochrony przeciwlotniczej.

I tak mniej więcej wyglądała wszędzie

osławiona druga linia obrony „za Bugiem”. Czy dla kogośkolwiek, kto umiał patrzeć, podlegało wówczas najmniejszej wątpliwości, że Niemcy dotrą z największą łatwością do dawnej granicy polsko-radzieckiej?

W tej sytuacji — i w nieobecności rządu, który znajdował się już wówczas w Rumuni — Czerwona Armia wkrocza na te ziemie. Związek Radziecki odbiera je nie Polsce, bo Polski jako organizmu państwowego wtedy już nie było... Odbiera ją Niemcom. Wtedy nie cios szytłem w plecy Polsce, ale manewr przeciwniemiecki i potrzymanie nawały hitlerowskiej na kilkaset kilometrów od dawnej polsko-radzieckiej granicy. I o tym trzeba pamiętać, i to trzeba mieć na uwadze, jeśli się na pretensje do myślenia kategoriami polityki a nie urojen.

W Związku Radzieckim nikt już wtedy nie ma złudzeń — począwszy od rządu a na „szarym” obywatelu z dalekiego Sybiru skończywszy — co do tego, iż starcie z Niemcami jest nieuchronne. Nikt nie wątpi, że wbrew czy później musi dojść z Niemcami do walki ostatecznej, do walki na śmierć i życie, w której każdy kilometr terenu ma ogromne znaczenie.

Dalszy bieg wypadków potwierdził słuszność posunięcia Związku Radzieckiego z dnia 17 września 1939 r. Pomysłom bowiem przez chwilę, jakie ogromne — kto wie czy nie decydujące — znaczenie miały te kilkaset km kwadratów, które pozwoliły Związkowi Radzieckiemu — w chwili kiedy Armia Czerwona cofała się pod impetem

pierwszego uderzenia hitlerowskiego — zmobilizować wszystkie siły i zorganizować skuteczny opór na linii Dniepru. Pomysł ten, co by się stało — z nami przede wszystkim — gdyby zabrakło tych kilkuset kilometrów kwadratów i gdyby pierwsze, najniebezpieczniejsze uderzenie hitlerowskie Związek Radziecki zmuszony był przyjąć na linii swojej starej granicy.

Faktem jest, że — poza tą sprawą zasadniczą — niemożliwość miejscowych władz radzieckich w stosunku do ludności polskiej, częściowo tylko usprawiedliwiona otwartą wrogością, a jaką pewne środowiska polskie odnosiły się do Związku Radzieckiego — spowodowała błędy, które w następstwie boleśnie zaczęły na kształtowanie się stosunku wielu Polaków do Związku Radzieckiego.

W innej więc skali popełnione zostały błędy zarówno z jednej jak i z drugiej strony. Były one produktem nienormalnych stosunków, jakie panowały między naszymi krajami. Dziś już czas je podsumować i wykreślić z pamięci, jeśli chcemy, koniecem dla naszej przyszłości, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Postawa człowieka który utkwizy wzrok w przeszłość trwa uparcie w miejscu, jest postawą całkowicie beznadziejną.

A zwłaszcza, połóżmy wreszcie kres złej i szkodliwej legendzie o „ciosie w plecy”. Przekroczenie dawnej granicy polsko-radzieckiej przez Armię Czerwoną było cieniem, ale wyznaczonym tylko i wyłącznie w Niemców. Wspólnego — Polski i Związku Radzieckiego — wroga. B. W.

UWAGA!

W najbliższych numerach rozpoczynamy drukować serię oryginalnych reportaży z DANII i SZWECJI naszego specjalnego wysłannika na Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy red. Karola Poznanka.

Konferencja „Czterech”

LONDYN (BBC), 25. 6. — Na wczorajszych posiedzeniach czterech ministrów zaznaczyli się mały postęp. Wiele większych spraw uległo odroczeniu na skutek braku porozumienia.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa posiedzenia. Na porannym dyskutowano sprawę granicy austriacko-włoskiej i postanowiono nie uwzględniać żądań Austrii, domagającej się wyrównania granicy z Włochami.

Na posiedzeniu popołudniowym poruszona była sprawa granicy francusko-włoskiej. Nie powzięto żadnego postanowienia z uwagi na oświadczenie ministra Molotowa, który nadmieniał, że musi zastanowić się nad projektem delegacji włoskiej, dotyczącym ustalenia granicy pomiędzy Włochami a Francją. Sprawę tę ministrowie postanowili na razie odłożyć.

Z kolei przystąpiono do ustalenia listy krajozników, które mają pozostać przy Włoszech. Ministrowie Byrnes i Bevin byli zdania, że należy pozostawić Włochom kilka nowoczesnych jednostek, natomiast minister Molotow oświadczył, że pod flagą włoską powinny płynąć tylko najstarsze okręty. Sprawę tę również odłożono.

Ministrowie przystąpili następnie do rozważania sprawy traktatów bałkańskich. Ministrowie Byrnes, Bidault i Bevin ponowili swój poprzedni pogląd odnośnie

wolności żeglugi na Dunaju oraz konieczności umieszczenia odrębnego punktu we wszystkich traktatach pokojowych. Minister Molotow oświadczył, że należy w tej sprawie zasięgnąć rady Jugosławii i Czechosłowacji, jako państw najbardziej zainteresowanych tą kwestią. Minister Byrnes oświadczył, że wszystkie państwa mogą wyrazić swój pogląd na te sprawy na konferencji pokojowej. Minister Molotow odparł, że nie przyjmuje tego argumentu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się tylko jedno posiedzenie.

PARYŻ, 25. 6. — Rząd grecki wystosował memorandum do konferencji czterech ministrów w Paryżu, w którym żąda przyznania Grecji od Włoch przeszło 2 miliardy dolarów reparacji. Stanowi to sumę dwukrotnie większą od tej, jakiej żądał od Włoch podziału pomiędzy Grecję i Jugosławie minister Molotow, a dwudziestokrotnie większą od sumy, jakiej Związek Radziecki zażądał dla siebie. Grecja żąda 855 milionów dolarów jako zwrot wydatków administracyjnych, 233 miliony dolarów tytułem zwrotu kosztów okupacji. Reszta zaś jako rekompensaty za szkody materialne.

Nadmienić należy, że suma, jakiej żąda od Włoch ZSRR, stanowi pokrycie zaledwie dwudziestej części szkód poniesionych przez ZSRR na skutek wojny z Włochami.

Z frontu walki z niemieckim wywiadem

Działalność Secret Service w czasie wojny

WIELKA AFERA SMCLOWA NA POMORZU

TORUN (SAP). — W Toruniu wykryto wielką aferę sprzedaży smalcu z magazynów ENRR.

Na 4-ech barkach, płynących z Gdyni do Warszawy z ładunkiem UNRRA, znajdowało się ogółem 120 skrzyń smalcu amerykańskiego (po 25 kg w każdej skryni), nie objętych listem przewozowym. Smalcem obsługiwane barki sprzedawała przegrodny paserom i szabrownikom. Ponieważ magazyny na barkach były zaplombowane, obsługa miała do nich tajne wejścia.

W motorówce, przewożącej pasażerów przez Wisłę pod Toruniem, znaleziono pięć skrzyń smalcu, które zostały zabezpieczone przez władze śledcze. W fabryce mydła przy Czerwonej drodze w Toruniu zdołano jeszcze ocalić 10 skrzynek smalcu, a 10 pozostało już na mydło toaletowe. Po ukończeniu produkcji zostanie ono oddane władzom.

Z powodu tej „tłustej afery” w samym Toruniu aresztowano już około 20 osób. — W innych miastach m. in. w Gdyni aresztowano kilka osób zatrudnionych przy przeladunku towarów UNRRA ze statków na barki. Jeden z aresztowanych w Gdyni, w omawie przed karczą ręką sprawiedliwości, popełnił samobójstwo wieszając się na paku we własnym mieszkaniu.

Spieg organizuje audycje

Naturalnie posada ta nie mogła zadowolnić niemieckiego, szpiega. Zaproponował więc władzom holenderskim, że zorganizuje stałą audycję w londyńskim radio, w której będzie przemawiał do swych kolegów z ruchu podziemnego w okupowanym kraju. Nie wiedział, iż jego sukcesy przy wszystkich egzaminach nie były równoznaczne z zapoznaniem go przez brytyjski kontrwywiad. Śledztwo toczyło się o cicho i akrypulinie.

I tak pewnego dnia Dronkers miał wizytę dwóch panów. Było to w wille jego pierwszej audycji, której nie udało mu się jednakże wykonać. Panowie ci należeli do Specjalnego Wydziału i wiedzieli wszystko o swym pacjencie. Trzeba tu bowiem dodać, że kontrwywiad zażądał od swych agentów w Holandii kompletnych danych o osobie Dronkersa. Kiedy te zostały dostarczone, stanowiący tak dokładny obraz tego szpiega, że nie można było mieć żadnej wątpliwości co do jego pola działania. Sam Dronkers był tak zmęczony tymi dowodami, iż usiłował jedynie obronić się twierdzeniem, iż został zmuszony do pracy w niemieckim wywiadzie.

Kara śmierci przez powieszenie zakończyła jego karierę.

Uchodźcy czy szpiecy?

Między wieloma uchodźcami, którzy schronili się na wyspie brytyjskiej, musieli być również i szpiecy. Takiego przynajmniej zdania był brytyjski kontrwywiad. W rzeczywistości kontrola cudzoziemców była tak ścisła, że droga ta była bardzo dla szpiegów ryzykowna i woleli raczej opuszczać się za spadochronem lub też przedrzeć się na wybrzeża.

Do tych ostatnich należał inny zdrajca holenderski, Karol Van Dem Kieboom, który został podwieszony przez niemiecki wodnopłotowiec do wybrzeża brytyjskiego, do którego dopłynął na gumowej łodzi. Ujęto go prawie bez natychmiast po wylandowaniu, zaś znaleziony przy nim aparat nadawczy wystarczył do skazania go na śmierć. Holender ten odmówił wszelkich zeznań poza tym, iż urodził się na wyspie Jawie.

Do szpiegów, którzy podawali się za ofiary gestapo, należał 28-letni zdrajca belgijski, Ryszard Karol Neukermans, który był oficerem w belgijskiej armii, a potem wstąpił do ruchu faszystowskiego Leona Degrelle — dzisiejszego pupila generała Franco w Hiszpanii. Neukermans przybył do poselstwa belgijskiego w Lizbonie, gdzie tak dobrze opowiedział zmyśloną historię swej ucieczki przed gestapo, że foto-

wano go jako bohatera belgijskiego ruchu oporu. Neukermans pracował w Londynie w belgijskich biurach rządowych aż do momentu, kiedy zaarrestował go belgijski kontrwywiad, przejmujący jego wszystkie informacje, wysłane pod tajnymi adresami do Portugalii.

GOTTWALD TWORZY NOWY RZĄD CZECHOSŁOWACKI

PRAGA 26. 6. — Według ostatnich wiadomości nowy premier czechosłowacki Gottwald wkrótce ma ogłosić listę swego rządu. Ze strony socjaldemokratów do gabinetu Gottwalda ma wejść b. premier Firlinger i objąć stanowisko ministra odbudowy przemysłowej.

PRAGA (PAP). — Rokowania, jakie pro wadził b. prezydent komunistycznej Gottwald w sprawie utworzenia nowego rządu dobiegają końca i prawdopodobnie w bieżącym tygodniu nowy gabinet czechosłowacki przedstawi się prezydentowi państwa. Według informacji prasy czeskiej na rodowi socjaliści otrzymają resort ministerstwa oświaty a socjaldemokraci ministerstwa komunikacji. Dotychczasowy minister komunikacji Mayer objął na teke nowo utworzonego ministerstwa techniki. Minister Lantschmanu pozostanie przyzpuszczalnie na swym dotychczasowym stanowisku ministra przemysłu, natomiast resort ministerstwa rolnictwa i uprawiaczy objął mają komunistę czesy względnie słowacy.

W kilku wierszach

Paryż (SAP) — Od 26 czerwca będzie zwiększona objętość dzienników francuskich do 4-ech stron druku. Cena gazety będzie wynosiła 4 franki. Dotychczas dzienniki były drukowane tylko na jednej dwustronowej kartce.

Bagdád (SAP) — Emir Zajid, stryjczak króla Iraku, w pobliżu Jajfala 11-go ma być mianowany ambasadorem Iraku w Londynie z chwilą ukonstytuowania przez radę zwierzchnią anglo-irackiego układu.

New Delhi (SAP) — W południowej części prowincji Waziristan w pobliżu północno-zachodniej granicy Indii porwany został bryt. agent polityczny major John O. S. Donald. Jak donosi komunikat porwania dokonali dwa dni temu tubylcy z plemienia Kocowonczek.

New York (SAP) — Uzupełniając założeń przedstawione przez zwłazki Hinduów w Południowej Afryce, oskarżając władze Związku Południowo-Afrykańskiego o gniebienie ludności hinduskiej, popierając to zażalenie szef delegacji hinduskiej na obrady ONZ sir Ramaswami Madhavar oświadczył wczoraj: „Jest szkodliwym i niebezpiecznym Hindusów przed widze Z. P. A. wywarła tak poważną sytuację, że przyjaźni stosunki łączące Indie i Związek Południowo-Afrykański ulegną całkowitemu pogorszeniu”.

Jerezalima (SAP) — Do Palestyny przybył droga lotnicza gen. Władysław Anders, aby omówić sprawę 5.000 Polaków, przebywających obecnie w obozach na obszarze Palestyny.

Wazymburga (PAP) — Amerykańska agencja prasowa w Niemczech podała do wiadomości, że w czasie wykonywania robót ziemnych wykryto w Saksonii złóż, w którym pochowano przeszło 100 tysięcy zamordowanych radzieckich jeńców wojennych.

Kobieta-szpieg

Neukermans zamalował się na śledztwie zupełnie: dostarczył ciekawego materiału o szkoleniu niemieckich szpiegów na specjalnych kursach w Monachium, co co prawda pozwoliło w przyszłości na zdenaskowanie niejednego z jego kolegów po fachu, ale nie uchroniło go samego przed szubienicą.

Inna mełode obrala 19-letnia Lilian Anna Smith, która w 1945 r. przeszła przez front we Francji, podając się za brytyjską poddaną. Twierdziła, iż jest córką Holenderki i Anglika, zbiegła z obozu koncentracyjnego. Blizsze śledztwo wykazało, że jest ona niebezpiecznym szpiegiem. Jedyną młodocia uratowała ją od szubienicy — dopiero w 1957 roku otworzą się przed nią wrota więzienne.

I tak jeden po drugim niemieccy szpiecy byli u nieszkodliwiani. Sądzone ich przy drzwiach zamkniętych i zaciemnionych oknach o parę m zaledwie od spacerującej publiczności, która była niewiastą morderczych rozprawy jego wewnątrz dramata. Na każdej rozprawie siedział za stolem człowiek średniego wzrostu w mundur polkownika. Tylko niewielu wiedziało, iż jest to jeden z głównych sprawców serii kłesk niemieckiego wywiadu, pułk. Hinkley Cook, kierownik brytyjskiego Secret Service.

Z zebrania przedreferendowego Związków Zawodowych

(j) W niedziele, dnia 23 b. m. w sali kina „Wolność” w Częstochowie odbyło się zebranie przedreferendowe zorganizowane przez Pow. Radę Zw. Zawodowych. Zebranie zgłosił Przew. Radey ob. Brzozowicz Wacław, który poprosił na przewodniczącą ob. Ociepa.

Podziękował za wybór i powierzenie mu ob. Dłatego za ważnych sprawach, jakimi bez wątpienia są sprawy referendum, ob. Ociepa powitał przedstawicieli Centr. Komisji Związków Zawodowych w Województwie Komitetu P. P. S. w Kielcach ob. Skowrońskiego, jak również Star. Grodzkiego ob. Wołańskiego, Star. Pow. ob. Kaźmierczaka, Prez. M. R. N. ob. Karola Zajdę i wszystkich przybyłych na zgromadzenie.

Z obszernym referatem, obrazującym wkład klasy robotniczej w dzieło odzyskania niepodległości i zagospodarowania kraju, wystąpił ob. Kutrzyk, członek C. K. Z. Z. i delegat z ramienia Polski do Org. Narodów Zjednoczonych.

Analizując lata walki o poprawę bytu klasy robotniczej w Polsce dojdź musimy do wniosku, że senat już od dawna stał się przetrzaskiem i jako taki nie wnosi nic pozytywnego do życia społeczeństwa. Już w roku 1918 walczyli postępowi politycy o zniesienie tej niepotrzebnej instytucji. Za równo działacze chłopskiej i robotniczej występowali przeciwko senatowi.

Senat w Polsce utrzymał się dzięki mniejszości niemieckiej, która poparła reakcję — przy czym jasnym jest, że nie do dobrego Polski kierowali się Niemcy, ale, że mieli swoje inne od interesów polskich cele.

Dla klasy robotniczej jest jasne, że w obecnych warunkach w skład senatu mogliby wejść ludzie naprawdę postępowi i demokratyczni przekonani, ale byłoby to zupełnie zbędne, senat jak przetrzask musi być zniesiony i dlatego każdy świadomy robotnik będzie głosował za zniesieniem senatu.

Robotnicy wnieśli dużo własnych sił i ofiar w dzieło odzyskania niepodległości. Z ich szeregów pochodzili najdzielniejsi żołnierze konspiracji i robotnicy przystępujący do pracy zaraz po przejściu zwycięskiego Wojska Polskiego i Czerwonej Armii uruchomili warsztaty pracy i fabryki. Opuszczone i porzucone fabryki niestanęły marzą, ale zasilały front przyczynając się do zwycięstwa. I dlatego robotnicy mają specjalne prawo do decydowania o losach tych fabryk — nie mówią o tym, że dzięki ich wysiłkowi w ogóle mogły powstać i istnieć te fabryki.

Weześniejsze robotnik pomógł wyrównać dziejową krzywdę, jaka się działa chłopu. Przy czynnym współudziale mas. robotniczych 330.000 rodzin chłopskich zostało oddzielonych ziemia. Dokonano pracy, której przez lat 20 nie potrafili przeprowadzić senat.

I dlatego, że tyle pracy robotników zostało włożone w obydwa osiągnięcia cała klasa robotnicza na drugie pytanie da odpowiedź twierdzącą.

Zagadnienie trzecie, granic zachodnich nie podlega krytyce nawet najzacieklejszych wrogów demokracji. I tu trzeba podnieść wkład robotników w zdobycie tych ziem i przywrócenie z powrotem do Macierzy. Myśmy nie stali z bronią w nogi. Nasi bracia i synowie krwawili w walkach z wrogiem i my nie zaprzeczaliśmy tej krwi.

Zdając sobie sprawę, że dzięki ziemiom zachodnim wzrosła nasza produkcja przemysłowa o 100 proc. a w związku z tym dobrobyt mas robotniczo-chłopskich, również wypowiedzi się za utrzymaniem tych ziem w granicach Rzeczypospolitej. Długo okłaskiwali robotnicy ten na prawdę doskonale opracowany referat. Jako drugi przemawiał ob. Skowroński, sekretarz Woj. Komitetu P. P. S.

Wyniki głosowania ludowego mówił on, że każę będą nasi przyjaciele, ale i jeszcze większym zainteresowaniem oczekiwać go będą nasi wrogowie. Dlatego trzeba, aby w akcie głosowania wszyscy wzięli masowy udział dając godną odpowiedź wrogom Polski.

My, członkowie P. P. S., wiemy, jakich oszczerstw używała reakcja chcąc zohydzić w oczach zagranicy naszą demokrację. I dzisiaj także wrogowie przypuszczają, że ludzie prości, robotnicy, nie potrafili nawet technicznie przeprowadzić głosowania, nawet obliczyć głosów i na tym budują swoje nadzieje.

Dlatego my, świadomi robotnicy, chcąc ułatwić naszym towarzyszom obliczenie głosów w dniu głosowania ludowego rzucimy zyskie kartki. Niech ci, co mają nieczyste sumienia idą za zastaną. My dając dumnie odpowiedź reakcji za zastaną nie pójdziemy.

Zywiołowe oklaski co chwila przerywały to moone i szczerze przemówienie. Trzecim mówcą był ob. Tomzik, były żołnierz korpusu Andersa, który po 7 letnim pobycie i walkach na obczyźnie powrócił przez kilka dniami do Polski. Opowiedział ob. Tomzik słuchaczom, jakże plotki są rozsiewane przez słacynnych oficjerów, którzy za wszelką cenę pragną powstrzymać żołnierzy od powrotu do kraju, strasząc ich mającymi w Polsce istnieć przygotowanymi specjalnie dla nich obozami koncentracyjnymi. Był wypadk. że żołnierzy, którzy przeszli całą kompanię od Tobruku do Monte Cassino, a którzy wyrziliłi zdecydowaną chęć powrotu do Polski ubrano podstępnie w mundury niemieckie, a później przeksztalano w mundur niemiecki, a później przeksztalano w mundur angielski jako jeńców niemieców z dywizji SS.

A tymczasem do II Korpusu we Włoszech coraz liczniej zaczynają się zgłaszać wołkęduche i wawoscy, którzy z obawy przed odpowiedzialnością nie mogą powrócić do kraju. Dział II Korpusu składa się w większości z byłych gestapowców, Anglij nie są tak wspaniałomyślni, jakby się to mogło wydawać. W Neapolu zażądaliśmy racji żywnościowych równych tym, jakie otrzy-

mują żołnierze angielscy (Polacy otrzymują jełd i wyżywienie o połowę mniejsze) w odpowiedzi na to otoczono nas i postano do obozu. Drugiego dnia reakcyjny „Żołnierz Polski” doniósł, że grupa komunistów próbowała ucieczki na sowieckie statki (czapki z czerwonymi otokami) przedstawiano jako emisariuszy sowieckich.

Tylko zdecydowanej woli i uporowi zawzięcia powróć do kraju. Muszę podkreślić, że władze polskie w kraju obchodzily się z nami dobrze, o obozach oczywiście nie ma mowy.

Chciałbym także zaznaczyć, mówi ob. Tomzik, — że obecny Rząd Ludowy cieszy się sympatją obywateli angielskich. W Edynburgu miejscowa ludność zgłasza nam oswiadczenie, życząc szczęśliwego powrotu do kraju wznosiła okrzyki na

część Polski Demokratycznej. To samo powtórzily się we Włoszech i Francji. Dopiero tu w Polsce wiemy, jak nas oklamywano.

Mogę zapewnić, że marzeniem każdego uczciwego żołnierza polskiego jest wrócić i pracować dla dobra Naszej Demokratycznej Ojczyzny.

O stosunkach panujących na emigracji w Belgii mówił ob. Krawczyk obrazując nędzę panującą wśród Polaków na obczyźnie i tęsknotę, która pożera ich serca. Każdy woli pracować dla swego kraju i dlatego wszyscy Polacy wróca. I znów zrywa się burza oklasków, która nie może dłużej umilknąć. Na zakończenie przewodniczący ob. Ociepa odczytuje niżej przytoczoną rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie.

Zebranie miało charakter uroczysty i podniosło.

REZOLUCJA:

My robotnicy Fabryk Częstochowskich zebrani na wielkim wiecu przedreferendowym w sali kina „Wolność” w Częstochowie solidaryzując się z blokiem demokratycznym partii politycznych, oświadczamy że w głosowaniu ludowym powiemy trzykrotnie „Tak”, gdyż chcemy przez to podkreślić, że pragniemy rządu które by nie wzruszenie stały na strazy zdobyczy demokracji

czyńnych naszego narodu, tak ważnych w podnieśniu dobrobytu mas pracujących i szybkiej odbudowy zniszczonej przez najczęższe Okrucyzny.

Nie chcemy Senatu —

Popieramy politykę gospodarczą Rządu — Pokażemy światu, że cały Naród pragnie zementowania Ziemi Zachodnich z Macierzą.

Kronika miejscowa

Komunikat Insp. Samochodowego Kom. Milicji Obywatelskiej

Inspektorat Samochodowy Komendy Milicji Obywatelskiej w Częstochowie podaje do wiadomości wszystkim użytkownikom pojazdów mechanicznych (samochody ciężarowe, osobowe i motocykle), że nie wszystkie urzędy, instytucje i zakłady przemysłowe, posiadające zarejestrowane pojazdy mechaniczne do pełni obowiązku rejestracji wozów dla celów głosowania ludowego w Komendzie Milicji Obywatelskiej (III Aleja 75). W związku z powyższym zwraca się po raz ostatni do natychmiastowego zgłoszenia pojazdów w dniu 27 do godz. 15-tej. Niestosujący się do powyższego zarządzenia narażają się na sankcje karne i konfiskatę pojazdu.

IV Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej

Zgodnie z zasadą odbywania Plenarnych Zebrań Izby kolejno w siedzibach Centrali i obu Ekspozytur, najbliższe zebranie będzie miało miejsce w Radomiu. Odbędzie się ono dnia 3 lipca b. r. w gmachu Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ul. Traugotta 61.

Na porządku dziennym obok wewnętrznych spraw Izby znajdują się bieżące zagadnienia gospodarcze, wybór delegatów do Wojewódzkiej Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw i zaprzysiężenie rzeczoznawców izbowych z terenu Ekspozytury Radomskiej.

Komunikat O. M. T. U.

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości swych członków, że zebranie ogólne członków odbędzie się w piątek dnia 28 czerwca b. r. o godz. 18 pp. w sali konferencyjnej ul. Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Na porządku dziennym sprawy Referendum i wywczasów.

Zmiana podatku od wynagrodzeń

Zmiana dekretu z dn. 18 sierpnia 1945 r

W dniu 12 czerwca 1946 roku zatwierdzony został przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej dekret dotyczący zmiany podatku od wynagrodzeń.

Dekret ten m. in. szacuje wartość pieniężną na świadczeń w naturze na podstawie cen wolnego rynku. W przypadku udzielania tych świadczeń w formie odpłatnej doliczeniu do wynagrodzenia podlega różnica między ceną wolnego rynku a ceną zapłaconą przez podatnika. Wysokość cen wolnego rynku ustalał dyrektorzy Izby Skarbowych co najmniej raz na pół roku, w czerwcu i grudniu na następnę półroczu, po służyące się przeciętnymi cenami wolnego rynku w sprzedaży spożywców.

Podatek wymierza się według skali w wysokości wynagrodzenia obliczonego w stosunku rocznym w złotych. Jeżeli pracodawca nie potrąca należnego podatku, lecz

ponosi go z własnych funduszy, obowiązany jest przyjąć za podstawę do ustalenia stopy procentowej i obliczenia podatku taką kwotę, aby — po potrąceniu od tej kwoty należnego podatku — pozostała różnica wyrażała sumę przypadającą pracownikowi do wypłaty. Zasada powyższa ma zastosowanie, gdy wynagrodzenie przekracza 120 tysięcy złotych w stosunku rocznym.

Pracodawca wypłacający osobie u niego zatrudnionej dwa lub więcej wynagrodzeń obowiązany jest, jeżeli łączna suma tych wynagrodzeń za dany rok kalendarzowy przekracza 36 tysięcy złotych, obliczyć podatek, przynajmniej za podstawę łączną sumy tych wynagrodzeń. Przepisy dekretu stosuje się do wynagrodzeń wypłacanych od dnia 1 lipca 1946 roku bez względu na czas, za jaki przypadają. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1946 roku.

Banda rabunkowa przed sądem

(j) Sąd Okręgowy w Częstochowie w składzie Przew. S. O. Herasimowicza, S. O. Terpilowicza i S. O. Millera rozpatrywał w dniach 21 — 22 czerwca r. b. sprawę Lucjana Pulanika i towarzyszy.

W połowie ubiegłego roku Lucjan Pulanik, wspólnie ze swymi braćmi Feliksem i Stanisławem, zorganizowali bandę rabunkową, składającą się z 14-tu osób.

W skład bandy wchodziły także dwie kobiety, Alfreda Czarnačka i Czesława Lewandowska, znana jako „Czesia Porucznik”. Terenem działalności bandy były powiaty: częstochowski, radomszczański, włoszowski i przedmieścia m. Częstochowy, szczególnie Lisiniec. Bandyci dokonywali napadów na zamkniętych gospodarzy i terroryzują ich bronią palną oraz grożą pozbawieniem życia, zabierali garoderob, bieliznę, pieniądze, rowery a przede wszystkim krowy, konie i świnie.

W czasie trwania przewodu sądowego poszczególni z oskarżonych próbowali zaprzeczć złoźnym w śledztwie zeznaniom, jednak bezskutecznie.

Charakterystycznym dla sprawy jest jak rzeczą dla wszystkich spraw tego rodzaju w obecnym czasie, że członkowie bandy — synowie emulcznych rolników, a więc ludzie, którzy nie umieli, zostali do kradzieży głodem. Pochodzący z rabunku przedmioty spieniężali a uzyskane w ten sposób pieniądze tracili na wódkę. Sędzio

wie mieli trudną pracę — dwa dni trwały narady. Wyrok ogłoszony został dopiero 25-go czerwca b. r.

Pulanik Lucjan, przywódcą i organizator bandy oraz Piec Bolesław prawa ręką „wódcza”, skazani zostali na 12 lat więzienia kady, z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres lat 10-ciu.

Feliks i Stanisław Pulanikowie — bracia głównego bohatera, skazani zostali na 9 lat więzienia każdy, z pozbawieniem praw obywat. i honorowych na 5 lat.

Adam Nojszewski skazany został na 5 lat więzienia z pozb. praw na okres lat 2.

Stefan Debudaj — 4 lata więzienia z pozb. praw na okres lat 2-eh.

Marian Tama, Józef Golebiowski, Czesława Lewandowska pseud. „Czesia Porucznik” i Lucjan Rogaczewski skazani zostali na trzy lata więzienia każdy, z pozbawieniem praw obywat. i honorowych na okres lat 2-eh.

Marian Koreń — 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres lat 2-eh

Z pozostałych oskarżonych Józef Stala i Alfreda Czarnačka skazani zostali po 1 roku więzienia i pozbawienie praw na okres lat 2-eh. Henryk Przeworski z uwagi na jego wiek zostanie umieszczony w zakładzie poprawczym. Ochrane bandyom dwa pistolety i nóż rzeźniczy Sąd uznał za przepade.

Wzorowe Urzędy Stanu Cywilnego w każdym województwie

W związku z zagadnieniem wykszolenia i doszkolenia urzędników Stanu Cywilnego Ministerstwo Administracji Publicznej przystępuje do tworzenia na terenie każdego województwa przynajmniej jednego wzorowego Urzędu Stanu Cywilnego.

Wzorowe Urzędy Stanu Cywilnego będą ośrodkami szkolenia względnie odbywania praktyki kandydatów na stanowiska tych urzędach.

Ponadto Urzędy te mają na celu, przez spoistość organizacji, doskonałość metod pracy i fachowość personelu oddziaływać korzystnie na inne Urzędy, zwłaszcza mniejsze i pogłębić wiadomości fachowe zatrudnionych tam pracowników.

Zamrożone przedwojenne należności na terenie Ameryki Łacińskiej

Wszystkie firmy, posiadające na terenie Ameryki Łacińskiej zamrożone należności z tytułu eksportu, dokonanego przed dniem 1-go września 1939 r. winny je niezwłocznie podać Ministerstwu Żegluga i Handlu Zagranicznego za pośrednictwem *Eksportowców i Importowców R. P. (adres: Oddział Częstochowa, Raclawicka 2).

Zamrożone należności w Finlandii

Firmy posiadające zamrożone należności z tytułu eksportu do Finlandii, dokonanego przed dniem 1 września 1939 r. winny zgłaszać odnośnie danie w Zrzeszeniu Eksportowców i Importowców R. P. w Warszawie (Zgody 7) lub Oddziale (Częstochowa, Raclawicka 2).

Eksport towarów do USA

Firmy zainteresowane wywozem zabawa wszelkiego rodzaju do Stanów Zjednoczonych A. P. proszone są o zgłoszenie się w Oddziale Zrzeszenia Eksportowców i Importowców R. P., Częstochowa, Raclawicka 2, podając konkretne dane co do cen, zdolności produkcyjnej, oraz katalogi wzgl. wzory.

Komunikat Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Związek b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie, podaje, do wiadomości wszystkim członkom i wiodomym poległym członkom ruchu podziemnego, że dnia 27 czerwca b. r. w sali Miejskiej Orkiestry Symfonicznej, Dąbrowskiego 16 o godz. 17.30 odbędzie się walne zebranie.

Komunikat Ligi Morskiej

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie, komunikuje, że Zarząd Główny Ligi Morskiej organizuje w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia szereg kursów żeglarskich i obozów wycieczkowych dla młodzieży i członków Ligi Morskiej. Kursy te i obozy odbędą się w miejscowościach: Postomin, Łuczany, Węgobork (obóz żeński), Kruszwica, Gdynia i Wielka Wieś. Koszt dziennego wyżywienia w obozie i na kursie wynosi 60 zł.

Zapisy na członków Ligi Morskiej przyjmuje codziennie Sekretariat Ligi Morskiej przy ul. Najświę. P. Maryi 53, II p. w godzinach od 9-tej do 13 i od 16 do 19.

Grupy uczestników kursów i obozów organizuje Zarząd Obwodu Ligi Morskiej.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 24 do 30 czerwca b. r. wstępują następujące apteki:

B. Frydrego — III Aleja 50.
J. Pogorzelskiego — ul. Na. utowicza 44.
K. Lembożo — Raków, ul. Limanowskiego, wtko od godz. 8 — 19-tej.

Jak będę głosował w referendum

Prokurator Z. Walecki

będzie głosował trzy razy: Tak!

Czym ob. Prokurator motywuje swoje trzy odpowiedzi na pytania Referendum?

1. Jednoizbowość ciał ustawodawczych w okresie przemian społecznych jest konieczna dla należytego i sprawnego funkcjonowania aparatu państwowego.
2. Kapitalizm, jako forma gospodarowania stał się przetrzaskiem. Stworzenie nowych norm gospodarczych, które by zapewniły społeczeństwu dobrobyt, jest nakazem chwili.
3. Utrwalenie granic zachodnich jest gwarantem potęgi politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej.

Prezes Sądu Okręg. ob. L. Żychliński

będzie głosował trzy razy: Tak!

Czym ob. Prezes motywuje swoje trzy odpowiedzi na pytania Referendum?

Senat, po spełnieniu swego zadania w przeszłości, nie odpowiada wymaganiom dzisiejszej rzeczywistości, nowe czasy wymagają zmienionych instytucyj. Jest to nakaz historii, któremu przeciwstawić się nie można.

Uznając historyczną konieczność przyjęcia odpowiedzi na pierwsze pytanie, tym bardziej nie wolno nie uznać, że takiej samej odpowiedzi wymaga ona i na pozostałe pytania.